

Krzysztof Płomiński

# „Wiarus” – gazeta Pomorskiego Okręgu Wojskowego (1990-1999)

## 1. Poprzednicy „Wiarusa”

W lipcu 1949 r. wydany został pierwszy numer „Żołnierskiej Służby”, gazety firmowanej przez ówczesny Zarząd Polityczny POW. Jej żywot nie był zbyt długi. Trwał jedynie półtora roku, tj. do końca grudnia 1950 r. Z częstotliwością jej ukazywania się różnie bywało. Można stwierdzić, że uzależniona była od udostępnień redakcji w danym momencie sił, środków i wygospodarowania przez redaktorów czasu wolnego od innych zajęć służbowych. W jednostkach i instytucjach wojskowych okręgu kolportowana była bezpłatnie. Początkowo obowiązki redaktora naczelnego pełnił JERZY CIEŚLAK (stopień nieznan), a w czerwcu 1950 r. pieczę nad pismem przejął por. LUDWIG GRIN. Wśród stałych współpracowników znaleźli się m.in.: JÓZEF DOBRUSIN, JERZY GONCZARSKI i PIOTR LECIŃSKI (stopnie nieznane).<sup>1</sup>

Z datą 1 stycznia 1951 r. ukazał się pierwszy numer nowego tytułu „Żołnierz Polski Ludowej”, za kontynuatora którego uważał się – o czym świadczy przejęcie numeracji wydań – właśnie „Wiarus”. W początkowym okresie istnienia był on codziennym, czterokolumnowym pismem Pomorskiego Okręgu Wojskowego, niewiele różniącym się od dzienników lokalnych czy nawet centralnych. Strony: pierwsza, druga i czwarta zawierały wyłącznie materiały agencyjne. Artykuły własne – informujące o wydarzeniach w jednostkach oraz popularyzujące osiągnięcia żołnierzy w służbie – publikowano jedynie na stronie trzeciej. Od połowy 1957 r. problematyka wojskowa zaczęła pojawiać się także na pierwszych stronach. Częściej drukowane były artykuły opisujące historię walk narodowowyzwoleńczych, odsłaniające kulisy II wojny światowej. Nie brakowało również pozycji ideologicznych, których tematyka w większości dotyczyła „zimnowojennej polityki Zachodu”. Jego ostatnie wydanie jako gazety codziennej ukazało się 17 sierpnia 1962 r. (numer kolejny 3607).

Od tej pory gazeta ukazywała się trzy razy w tygodniu. Magazyn niedzielny, który od 15 listopada 1959 r. posiadał objętość sześciu kolumn, z dniem 31 sierpnia 1962 r. zmniejszony został ponownie do czterech. Ograniczona częstotliwość ukazywania się i związana z tym utrata aktualności stały się przesłanką stopniowej rezygnacji z zamieszczania serwisu informacyjnego. Charakterystyczna dla każdego dziennika informacja czysta zastąpiona została skomentowaną, bezpośrednio dotyczącą środowiska wojskowego oraz wzmiankami nadsyłanymi przez korespondentów terenowych. Tematyka wojskowa coraz częściej więc zaczęła pojawiać się na większości stron. Nadal jednak dominowały tek-

sty krótkie, a wynikało to z zawodowego nawyku dziennikarzy zatrudnionych w dziennikach. Następne przeobrażenie gazeta przeszła 1 stycznia 1964 r., kiedy stała się tygodnikiem o objętości 12 stron (numer kolejny 3768).<sup>2</sup> Całkowicie zmienił się układ graficzny, który nadał pismu przejrzystości. Pojawiły się większe zdjęcia, czytelniejsze tytuły i zdecydowanie dłuższe teksty. Ponowne zmiany nastąpiły stosunkowo szybko i były teraz częste. Już 15 czerwca tego samego roku, po wydaniu zaledwie 24 numerów, okręgowy tygodnik przeobraził się ponownie w dziennik. Nie na długo. Raptem na 10 dni, by następnie powrócić do cyklu produkcyjnego i stylu sprzed sześciu miesięcy. Od tego czasu, aż do 25 stycznia 1990 r., czyli wydania ostatniego numeru (numer kolejny 6851) „Żołnierza Polski Ludowej”, ukazywał się trzy razy w tygodniu.

W schedzie po krótkim, acz burzliwym okresie bycia tygodnikiem okręgowa gazeta przejęła bardzo ciekawą szatę graficzną oraz skłonność ku dłuższym tekstom, zwłaszcza publicystyce, reportażom, a także serwisom fotograficznym. Wiele miejsca na swoich szpaltach „Żołnierz Polski Ludowej” poświęcał patriotycznemu wychowaniu żołnierzy, popularyzacji dorobku poszczególnych jednostek, obnażaniu przyczyn deformacji stosunków międzyludzkich i innych patologii społecznych, wykroczeń dyscyplinarnych, niedociągnięć w szkoleniu itp. Sporo można było znaleźć materiałów odzwierciedlających wysiłek szkoleniowy na poligonach, ćwiczeniach i w koszarach, obrazujących codzienną żołnierską rzeczywistość. Stałą pozycją stał się cykl felietonów „Za opłotkami POW”. Natomiast o ideologicznej i klasowej roli gazety przypominały komentarze polityczne ważniejszych wydarzeń w kraju i na świecie, związana z nimi publicystyka oraz artykuły poświęcone organizacjom partyjnym i młodzieżowym. W tamtym czasie nie dziwiło to zbyt nikogo. Kształtowanie lojalnych postaw wobec totalitarnego systemu władzy należało przecież do głównych zadań większości tytułów prasowych, i to niekoniernie z wojskiem związanych lub też przez nie wydawanych. By całkowicie nie zasklepić się jedynie w tematyce wojskowej i politycznej, w wydaniu niedzielnym strona piąta w całości poświęcona była sprawom kultury. Stałymi pozycjami były: recenzje filmowe i książkowe, wywiady z ludźmi związanymi z kinem, teatrem i rozrywką oraz felietony. Ostatnią stroną magazynu niedzielnego, ukazującą się od 1962 r. w układzie poziomym (numer kolejny 3294), przypisano rozrywkę. Zawierała: humor żołnierski i nie tylko, satyrę, anegdoty, humoreski, teksty piosenek, krzyżówki, rebusy, algorytmy i rysunki satyryczne.

Mówiąc o strukturze wewnętrznej, objętości, szacie graficznej i częstotliwości ukazowania się gazety, nie sposób też pominąć ludzi ją tworzących, choć miejsca, niestety, nie starczy na wymienienie wszystkich. Najłatwiej chyba zacząć od bezpośrednich twórców „Żołnierza Polski Ludowej”, bowiem niedługo, ze względu na upływający czas i ułomność ludzkiej pamięci, niewiele śladów po nich pozostanie.

Sekretarzem odpowiedzialnym tworzącego się okręgowego czasopisma był kpt. STANISŁAW SZMON, którego jednak przeniesiono na takie samo stanowisko do Warszawskiego Okręgu Wojskowego, zanim jeszcze ukazał się nadzorowany przez niego pierwszy numer. Pierwsze wydanie firmował więc jego następca por. WACŁAW ONAK, a w przygotowaniach wspierali go ppor. LESZEK CICHOCKI – kierownik działu informacji politycznej, ppor. HENRYK MIKOŁAJEWSKI – kierownik działu propagandy i agitacji, ppor. GRZEGORZ ŁOSZYCA – kierownik działu korespondencji i listów oraz plut. WALDEMAR ZEBOROWICZ – kierownik działu życia partyjnego i Związku Młodzieży Polskiej.<sup>3</sup>

Na początku 1951 r. szeregi redakcji zasilili dotychczasowi terenowi korespondenci: por. TADEUSZ ŻMUDA, ppor. CZESŁAW BORKOWSKI i sierż. FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI. Korektą zajęła się REGINA MARSZAŁEK, a nieco później na stanowisko redaktora technicznego zatrudniony został doświadczony drukarz z Inowrocławia – KAZIMIERZ KWIATKOWSKI.<sup>4</sup>

Na przestrzeni blisko czterdziestu lat istnienia „Żołnierza Polski Ludowej” na wojskowym rynku prasowym zmian personalnych w zespole nie sposób zliczyć i wymienić. Zmieniali się redaktorzy odpowiedzialni i sekretarze redakcji, przychodzili oraz odchodzili dziennikarze, zarówno cywilni jak i wojskowi, o pracownikach administracji i technicznych nie zapominając. Dość wspomnieć, że stanowisko redaktora naczelnego piastowało pięciu oficerów (kpt. TADEUSZ BANASIAK, kpt. WACŁAW ONAK, ppłk ANTONI ŁOTOCKI, płk JAN KUŚMIERCZYK i ppłk MAREK STACHURA), a sekretarzami redakcji było ich jeszcze więcej (por. WACŁAW ONAK, ppor. WALDEMAR ZABOROWICZ, por. ANDRZEJ SZERAUC, por. JAN POPRAWSKI, por. TADEUSZ BOLDUAN, kpt. ZDZISŁAW JASTRZĘBSKI, mjr LESZEK CICHOCKI, mjr HENRYK MIKOŁAJEWSKI).<sup>5</sup>

Przez cały czas swego istnienia „Żołnierz Polski Ludowej” związany był z Dowództwem Pomorskiego Okręgu Wojskowego, a więc jego redakcja zawsze mieściła się w Bydgoszczy, początkowo przy ul. Artyleryjskiej, a następnie w samym dowództwie przy ul. Dwernickiego. Drukowany natomiast był w bydgoskiej drukarni Państwowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa – Książka – Ruch” przy ul. Dworcowej 13, a po modernizacji zakładów przy ul. Wojska Polskiego 1, w formacie A-3, na papierze typowo gazetowym (mat. form. 84 kl. VIII 50 g). Wydawcą gazety był Zarząd Polityczny POW. W okręgowych instytucjach i jednostkach wojskowych kolportowana była bezpłatnie. Dystrybucją poszczególnych wydań zajmował się Centralny Kolportaż Wojskowy – Ekspozytura nr 2 w Bydgoszczy i w normalnej sprzedaży nie były one dostępne. Reklam w nich nie zamieszczano.<sup>6</sup>

Przejęcie władzy przez siły demokratyczne i postępowe w Polsce, a następnie stopniowy rozpad kolejnych reżimów komunistycznych w Europie Środkowowschodniej uczyniło prawie koniecznym natychmiastowe znowelizowanie polskiej doktryny obronnej. Pełna suwerenność Polski uzyskana po likwidacji Układu Warszawskiego pociągnęła bowiem za sobą określone skutki dla naszego systemu obronnego. Te zaś z kolei sprawiły, że już na przełomie lat 1989/1990 niezbędna okazała się przebudowa armii i związane z nią zmiany o charakterze strukturalnym w wojsku.<sup>7</sup>

W tym też czasie Siły Zbrojne RP weszły w trudny etap restrukturyzacji, która, nawiasem mówiąc, stała się zjawiskiem permanentnym, gdyż z różnym natężeniem trwa nieprzerwanie aż po dzień dzisiejszy. Dotknęła ona wszystkich dziedzin, od organizacyjnych poczynając, a na funkcjonalnych kończąc. Polegały one w zasadzie na likwidacji części jednostek wojskowych oraz redukcji wojsk odpowiednio do potrzeb. Ich efektem był nowy, oczywiście jedynie na wojskowych mapach, podział terytorium kraju. Do trzech dotychczas funkcjonujących okręgów wojskowych (Pomorski OW, Śląski OW, Warszawski OW) doszedł czwarty – Krakowski OW. Zreorganizowano także część wojsk i służb.<sup>8</sup>

W parze z pozostałymi zmianami w strukturze i funkcjonowaniu armii szły również przewartościowania w charakterze pracy wychowawczej. Do 1989 r. opierała ona się na teoriach i doświadczeniach ideologii komunistycznej, ale już od początku lat dziewięćdziesiątych wychowanie żołnierzy zostało zdecydowanie odideologizowane i odpolitycznione.<sup>9</sup>

Prasa wojskowa – jako oręż również dotychczas stosowany w tym procesie – oczywiście też musiała zmienić swoje oblicze. Preferowany do tej pory cel, którym było kształtowanie lojalnych postaw wobec totalitarnego systemu władzy, zastąpić miało motywowanie do jak najrzetelniejszego pełnienia służby i utrzymania wysokiego stanu gotowości bojowej w jednostkach wojskowych.

## 2. Powstanie, rozwój i funkcjonowanie pisma

Wydanie ostatniego numeru „Żołnierza Polski Ludowej” wcale nie pociągnęło za sobą, jak by to się wydawać mogło, rozwiązania jego zespołu redakcyjnego. Wprost przeciwnie, redakcja istniała nadal, oczekując na kolejne wytyczne i decyzje dotyczące oczywiście dalszego losu i przyszłego organu prasowego. Jednak stan niepewności, trwający tygodniami marazm, a przede wszystkim zmiany dokonujące się w wojsku i w kraju, stały się powodem powolnego rozpadu zespołu redakcyjnego. Część kierownictwa i starszych stażem dziennikarzy zdecydowała się zakończyć przygodę z mundurem, mniej wytrwali, czy też może bardziej pesymistycznie nastawieni, szukali innych miejsc służby i odchodziłi na pozaredakcyjne stanowiska. Jednak mimo tego optymiści czekający na lepsze nadal stanowili dość liczną i gotową do działania grupę.

W ufnej wierze co do przyszłych losów okręgowej prasy pomagały im trwać listy od czytelników. A tych już od połowy maja 1990 r. zaczęło napływać na adres redakcji nieistniejącego „Żołnierza Polski Ludowej” coraz więcej. W większości z nich dopytywano o powody rozwiązania okręgowej gazety i argumentowano za potrzebą jej reaktywowania. Być może pytania te zostałyby bez odpowiedzi i sytuacja niewiele by się zmieniła, gdyby nie listy utrzymane w podobnym tonie, a wysyłane pod adresem cywilnych i wojskowych decydentów w Ministerstwie Obrony Narodowej. I to nie tylko z Pomorskiego Okręgu Wojskowego, ale i pozostałych również.<sup>10</sup>

Już w lipcu 1990 r. dało to pierwsze pozytywne oddźwięki, które zaowocowały w połowie sierpnia decyzjami na wysokich szczeblach. Zgodnie z nimi, dotychczasowe zespoły redakcyjne w okręgach uległy reorganizacji, a powstałe w oparciu o nie nowe struktury organizacyjne miały od połowy września wznowić wydawanie okręgowych tygodników, z tym, że już z nowymi założeniami programowymi i pod zmienionymi tytułami.<sup>11</sup>

Pierwszy numer nowego pisma, które zgodnie z życzeniami czytelników przyjęło nazwę „Wiarus”, wydany został 12 września 1990 r. Nikt też nie mógł mieć wątpliwości, że czuje się ono kontynuatorem poprzedniego tytułu „Żołnierz Polski Ludowej”, ponieważ dobitnie wskazywał na to już sam fakt przejścia numeracji wydań. Pilotażowe wydanie nosiło oczywiście numer 1, ale w nawiasach zachowano historyczną już kolejność – 6852.

Wydawcą nowego tytułu tym razem został dowódca okręgu, a nie, jak w przypadku poprzednika, Zarząd Polityczny i późniejszym okresie Wychowawczy POW. Jego redagowanie spoczęło w rękach kolegium występującego początkowo w składzie: ppłk ZBIGNIEW HOCZKIEWICZ, kpt. STANISŁAW KOWALSKI, ZYGFRYD SZUKAJ, KRYSZYNA ZIELIŃSKA i MAŁGORZATA ŻUKOWSKA. Natomiast drukowany, podobnie jak poprzednik, był w bydgoskiej drukarni Państwowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa – Książka – Ruch” przy ul. Wojska Polskiego 1. Skład i łamanie początkowo wykonywano w drukarni, a później zlecono Wydawnictwu WM w Bydgoszczy przy ul. Piotrowskiego 9. Zachowano również ten sam

format A-3 i rodzaj papieru (mat. form. 84 kl. VIII 50 g). Zarejestrowano go jako tygodnik, pod winiętą tytułową znajdował się jednak dopisek „dwutygodnik”, ponieważ z powodu braku środków wydawany był jedynie dwa razy w miesiącu. W okręgowych instytucjach i jednostkach wojskowych kolportowany był bezpłatnie. Dystrybucją poszczególnych wydań zajmował się nadal Centralny Kolportaż Wojskowy – Ekspozytura nr 2 w Bydgoszczy, przemianowany nieco później w Przedsiębiorstwo Państwowe Dom Wydawniczy „Bellona”, i wzorem lat poprzednich w normalnej sprzedaży nie były one dostępne.

Od 15 marca 1995 r., kiedy to „Wiarus” zaczął być wydawany w kolorze i nowym formacie A-4, druk zlecono drukarni GP – Media w Bydgoszczy przy ul. Ołowianej 10. Natomiast od 30 sierpnia zrezygnowano z usług Wydawnictwa WM przy składzie i łamaniu, realizując to siłami redakcji.

Mimo posiadania nowej struktury etatowej, redakcja „Wiarusa” pierwsze numery pisma wydała niejako z marszu, opierając się na „starych układach i zasadach”. Formalne wyznaczenie na stanowiska i określenie zakresów obowiązków nastąpiło znacznie później, a i tak część osób funkcyjnych długo wykonywała swoje zadania w sposób tymczasowy. Cóż, proces decyzyjny i tryb postępowania kadrowego w wojsku jest bowiem wyjątkowo skomplikowany oraz powolny. I nie należy się temu dziwić, a jedynie z tym pogodzić.

Tak więc w początkowym okresie funkcjonowania „Wiarusa” w skład jego kierownictwa wchodził: ppłk ZBIGNIEW HOCZKIEWICZ – p.o. redaktora naczelnego, kpt. MIROSŁAW SZALATA – p.o. zastępcy redaktora naczelnego, MAŁGORZATA ŻUKOWSKA – sekretarz redakcji, kpt. STANISŁAW KOWALSKI – kierownik działu wojskowego i KRYSZYNA SŁOMKOWSKA-ZIELIŃSKA – kierownik działu społeczno-kulturalnego.

Na etatach dziennikarskich zatrudnieni zostali doświadczeni redaktorzy z b. „ŻPL”: kpt. MAREK OLSZEWSKI, kpt. JANUSZ KRZYSZTOFIK, ZYGFRYD SZUKAJ, st. chor. sztab. WIEŚLAW KARPUSIEWICZ i mł. chor. STANISŁAW GAZDA. Fotoreportażem zajął się doskonale wywiązujący się z tego zadania ppor. MAREK CHELMINIAK, a redakcyjnym fotografem został sierż. PIOTR NOGOWSKI.<sup>12</sup>

Wkrótce po pierwszym wydaniu gazety odezwali się korespondenci terenowi. Nie tylko ci już znani i cenieni, którzy dotychczas współpracowali z „ŻPL”, ale i całkiem nowi. Okazało się bowiem, że przez siedem miesięcy pustki na prasowym rynku w okręgu objawiły się nowe dziennikarskie talenty. Wśród jednych i drugich, których artykuły zamieszczano na początku lat dziewięćdziesiątych, wymienić wypada takie nazwiska, jak: mjr KAZIMIERZ SZKOPIŃSKI, ZBIGNIEW PAZDOWSKI, mjr WALDEMAR HUŚCIA, kpt. STANISŁAW RENIEWSKI, mjr TADEUSZ SZMIDT. W miarę upływu lat sieć korespondentów znacznie się rozwinęła, a większość piszących związała się z gazetą na dłużej. Do wcześniej wymienionych dołączyli: mjr WIEŚLAW BĄK, mjr GRZEGORZ CIECHANOWSKI, kpt. ANDRZEJ STEC oraz fotograf st. sierż. ZBIGNIEW FABISZEWSKI. Dwa z nowo „ujawnionych” talentów dziennikarskich, a konkretnie por. MAREK DRAGAN i por. PIOTR PUBANZ, zasiłyły redakcyjne szeregi na stałe. Pierwszy w 1993 r., a trzy lata później drugi.

Pion techniczny tworzyli: MAŁGORZATA ŻUKOWSKA – początkowo zajmująca stanowisko sekretarza redakcji, a następnie redaktora technicznego, ANDRONA WIERZEJSKA, która zajmowała się korektą i w nieco późniejszym czasie mjr rez. HENRYK MIKOŁAJEWSKI – doświadczony dziennikarz oraz wieloletni pracownik „ŻPL” – zatrudniony jako redaktor techniczny. Po odejściu z pracy w redakcji dotychczasowej korektorki, jej obowiązki latem

1992 r. przejął JERZY KOWALSKI – redaktor techniczny z kilkudziesięcioletnim stażem. W dziale administracyjnym natomiast niepodzielnie rządził chor. sztab. rez. JAN TEPKA, którego wspierała BERNADETA STANKIEWICZ i nieco później, bo od 1995 r., st. chor. sztab. rez. EDWARD PUCHAŁA.

Jak na dziesięć lat istnienia redakcji to trzeba przyznać, że zmian i przetasowań było w niej sporo. Zacznijmy od przysłowiowego świecznika, czyli redaktora naczelnego. W marcu 1996 r. odchodzącego na własną prośbę do rezerwy płk. ZBIGNIEWA HOCZKIEWICZA zastąpił mjr STANISŁAW KOWALSKI, którego trzy miesiące później w drodze wyróżnienia awansowano do stopnia podpułkownika. Jednak z największą rozsadą spotkało się stanowisko zastępcy redaktora naczelnego. Pierwsza zmiana miała miejsce w lipcu 1993 r., kiedy piastującego tę funkcję kpt. MIROSŁAWA SZALATĘ, z powodu nieukończenia w wyznaczonym czasie studiów wyższych II stopnia, zmienił kpt. STANISŁAW KOWALSKI.<sup>13</sup> Ten ostatni natomiast, po wyznaczeniu na stanowisko samego szefa redakcji, ustąpił pola mjr. MARKOWI OLSZEWSKIEMU, który po kilkumiesięcznym okresie próbnym zajął to stanowisko w drugiej połowie 1996 r.<sup>14</sup>

Zmieniali się też dziennikarze. Nie sposób wyszczególnić wszystkich zmian, wypada jednak wspomnieć, że w początkach lat dziewięćdziesiątych odeszli z redakcji wszyscy dziennikarze cywilni. Nieco później opuścili jej szeregi: st. chor. sztab. WIESŁAW KARPUSIEWICZ, ppor. MAREK CHEŁMINIAK, sierż. PIOTR NOGOWSKI i mjr JANUSZ KRZYSZTOFIK. Zastąpili ich: mjr SŁAWOMIR GALICKI, mjr KRZYSZTOF PŁOMIŃSKI oraz dwaj wcześniej wymienieni korespondenci terenowi i od połowy 1996 roku skład zespołu redakcyjnego praktycznie nie uległ już żadnym zmianom.

Mocą rozkazu dowódcy wojsk lądowych z dniem 31 grudnia 1999 r. zostały rozformowane redakcje tygodników okręgów wojskowych.<sup>15</sup> Decyzja ta dotyczyła również redakcji gazety Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Wiarus”, która po tej dacie praktycznie przestała funkcjonować. Ostatnie, pożegnalne wydanie (numer kolejny 23/24(7076) przygotowali: ppłk STANISŁAW KOWALSKI – redaktor naczelny, mjr MAREK OLSZEWSKI – zastępca, sekretarz redakcji, JERZY KOWALSKI – redaktor techniczny oraz zespół w składzie: kpt. MAREK DRAGAN, ppłk SŁAWOMIR GALICKI, por. STANISŁAW GAZDA, mjr KRZYSZTOF PŁOMIŃSKI oraz kpt. PIOTR PUBANZ. Składem i łamaniem zajmowali się: KATARZYNA KLONOWSKA i MAREK SZYMKOWIAK. Nad całością spraw administracyjnych natomiast czuwali: st. chor. sztab. rez. EDWARD PUCHAŁA i chor. sztab. rez. JAN TEPKA.

### 3. Struktura organizacyjna redakcji

Tą samą decyzją, którą wznowiono wydawanie okręgowych tygodników, powołano do życia redagujące je zespoły redakcyjne.<sup>16</sup> Otrzymały one swoje samodzielne struktury organizacyjne, regulujące nazewnictwo poszczególnych działów oraz określające ilość, tak niezbędnych i ważnych, poszczególnych etatów. I tak w początkowym okresie funkcjonowania redakcja tygodnika POW „Wiarus” składała się z: kierownictwa, działu wojskowego, społeczno-kulturalnego oraz technicznego.

Ścisłe kierownictwo redakcji stanowili: redaktor naczelny, jego zastępca oraz sekretarz redakcji. Dział wojskowy składał się z: kierownika, trzech dziennikarzy i fotoreportera. W dziale społeczno-kulturalnym, oprócz stanowiska kierownika, znalazło się miejsce dla publicysty



i trzech dziennikarzy. Dział ogólnoadministracyjny zatrudniał: kierownika, który jednocześnie był referentem finansowym, referenta administracyjnego, referenta – maszynistę i gońca. W dziale technicznym pracowali: starszy redaktor techniczny i korektor. Większość stanowisk dziennikarskich zajmowali żołnierze zawodowi, ponieważ etat – ze względu na konieczność uzyskania tzw. „dopuszczenia” do materiałów niejawnych – umożliwiał zatrudnianie na nich tylko trzech pracowników cywilnych. Stanowiska w pozostałych dwóch działach piastowali natomiast wysoko kwalifikowani pracownicy wojska.

Struktura ta funkcjonowała do połowy 1993 r., kiedy decyzją przełożonych została zmodyfikowana, czyli mówiąc prostym językiem – zmieniona i oczywiście znacznie okrojona.<sup>17</sup> Do najistotniejszych zmian zaliczyć należy połączenie stanowisk zastępcy redaktora naczelnego oraz sekretarza redakcji. Zlikwidowane zostały również działy: wojskowy i społeczno-kulturalny. Dziennikarze otrzymali w ten sposób praktycznie całkowitą samodzielność. Jednak ich ilość zmniejszyła się w sposób niepokojący. Etat przewidywał bowiem dwóch starszych publicystów, starszego redaktora, dwóch redaktorów i fotoreportera. Na trzech ostatnich zamiast wojskowych – oficerów można było zatrudniać pracowników cywilnych. Z działu ogólnoadministracyjnego „wycięto” referenta finansowego i gońca. Obronną ręką z tej restrukturyzacji wyszedł jedynie dział techniczny.

Ostatnia zmiana w redakcyjnej strukturze miała miejsce w sierpniu 1997 r. i była wewnętrzną inicjatywą kierownictwa. Wynikła ona z potrzeby wprowadzenia nowych rozwiązań technicznych, dostosowania się do wymogów rynku wydawniczego i uzyskania znacznych oszczędności finansowych. Postanowiono wtedy zrezygnować z usług wydawnictwa WM w Bydgoszczy, któremu dotychczas zlecano tzw. skład i łamanie, czyli przygotowanie graficzne gazety do druku i naświetlanie płyt drukarskich. Po zakupie komputerowych programów graficznych stanowisko redaktora technicznego zamieniono na operatora – grafika komputerowego, które do momentu rozwiązania redakcji zajmowała KATARZYNA KLONOWSKA. Etat referenta – maszynisty przekształcił się w funkcję plastyka – makieciści i kolejno na nim byli zatrudnieni: WŁODZIMIERZ SZEWCZYK, TOMAŚZ WIATR i MAREK SZYMKOWIAK. Tym samym, jedynym przedsięwzięciem zlecanym przed redakcją, a związanym z wydawaniem gazety, pozostał tylko jej druk. A jeśli o to chodzi, to nawet wysokonakładowe dzienniki nie zawsze posiadają własne drukarnie.

#### 4. Ewolucja struktur wewnętrznych gazety

Podobnie jak struktura redakcji i jej obsada etatowa, na przestrzeni dziesięciu lat zmieniły się również struktury wewnętrzne gazety, jej objętość oraz szata graficzna. Jedy- nym niezmiennym elementem pozostawała cały czas częstotliwość ukazywania się. Jak już wcześniej wspomniałem, oficjalnie zarejestrowana jako tygodnik, tak naprawdę wy- dawana była jedynie dwa razy w miesiącu i w związku z tym pod winietą tytułową umieszczono dopisek „Dwutygodnik Pomorskiego Okręgu Wojskowego” (patrz zdjęcie 1).

W początkowym okresie gazeta niewiele różniła się od swojego poprzednika, czyli „Żołnierza Polski Ludowej”, za kontynuatora którego uważał się właśnie „Wiarus”. Za- chowano taki sam format A-3 i używano tego samego rodzaju papieru (mat. form. 84, kl. VIII, 50 g). Gazeta również składała się z sześciu kolumn. Zasadniczej zmianie uległa jedynie winieta tytułowa. No i oczywiście – prezentowane treści.

Kolumna pierwsza przeznaczona została na informacje skomentowane, własne i nadsyłane przez korespondentów terenowych, prezentujące życie wojska, uroczystości wojskowe, popularyzujące sylwetki wzorowych dowódców i żołnierzy, wyróżniających się w szkoleniu i dyscyplinie. Zamieszczano na niej także artykuły wstępne.

Strona druga zawierała głównie dokończenia materiałów z kolumny pierwszej i skondensowane informacje z życia jednostek oraz sportu. Od 8 maja 1991 r. wprowadzono na niej zasadniczą zmianę (numer kolejny 9(6868). Otrzymała tytuł „Dwa tygodnie”, pod którym publikowano informacje na temat szkolenia, wychowania, wszelkich uroczystości, przedsięwzięć kulturalnych i turystycznych oraz innych wydarzeń, które nadsyłano z jednostek i instytucji wojskowych okręgu.

Kolumny: trzecia i czwarta w całości przeznaczono na publicystykę i reportaże, prezentując bardzo szeroki zakres tematyczny i problemowy. Dziennikarze przekazywali na nich treści służące patriotycznemu wychowaniu żołnierzy, popularyzowali dorobek i osiągnięcia jednostek, podejmowali tematy związane ze szkoleniem wojsk, obnażali przyczyny deformacji stosunków międzyludzkich oraz wykroczeń dyscyplinarnych. Znaleźć na nich można było również fotoreportaże odzwierciedlające żołnierski trud na poligonach i w czasie ćwiczeń.

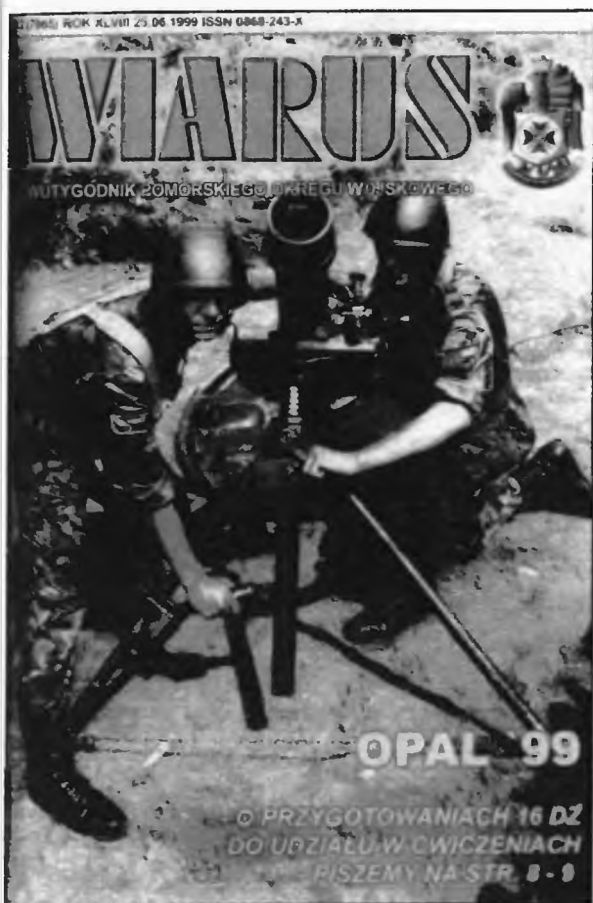
Na stronie piątej znalazły się informacje związane z nowościami w dziedzinie militarnej, które ukazywały się pod wspólnym tytułem „Marsowe wieści”. Pozostałą część kolumny poświęcono sprawom kultury, a na zamieszczane pozycje składały się recenzje filmowe i książkowe, wywiady z ludźmi kultury i sztuki oraz felietony.

Ostatnią stronę stanowiła kolumna rozrywkowa, którą nazwano „Bigosem półwojskowym”. Ukazywała się ona w układzie poziomym i oprócz „Rodzynka w bigosie”, czyli zdjęcia atrakcyjnej modelki w niekompletnym stroju z żartobliwym tekstem odnoszącym się do aktualnych wydarzeń w życiu wojska, zawierała również humor, i to nie tylko żołnierski, satyrę, anegdoty, teksty piosenek, krzyżówki, humoreski itp.

W marcu 1995 r. „Wiarus” całkowicie zmienił swoje zewnętrzne oblicze (numer kolejny 5(6962). Od 15 dnia tego miesiąca zaczął bowiem być wydawany w kolorze i w mniejszym formacie A-4. Żał tylko, że było to ze szkodą dla pisma, które ukazywało się na tym samym papierze typu gazetowego (kl. VIII 50 g). Pozostałe zmiany dotyczyły szaty graficznej i ilości stron, których było łącznie 16.

Kolumna pierwsza składała się z winiety tytułowej, dużego zdjęcia obrazującego temat zamieszczonego fotoreportażu oraz zapowiedzi najciekawszych publikacji w numerze. Stronę drugą poświęcono na informacje korespondentów, a na trzeciej publikowano skomentowane wiadomości z życia jednostek i garnizonów w okręgu. Kolumna czwarta zatytułowana była „Dwa tygodnie w POW” i zawierała podobne treści, jakie uprzednio zamieszczano na stronie drugiej. Na stronach: ósmej i dziewiątej znajdowała się tzw. „rozkładówka”, na której umieszczano fotoreportaże ze szkolenia wojsk, ważniejszych ćwiczeń poligonowych oraz uroczystości państwowych i wojskowych. Sprawom kultury poświęcono stronę jedenastą, a na sport – czternastą. Utrzymana została również rubryka zatytułowana „Marsowe wieści”, którą publikowano na stronie dwunastej. Kolumna piętnasta składała się z krzyżówek, gier umysłowych, humoresek oraz felietonów. Ostatnia strona, w tym przypadku szesnasta, zachowała, podobnie jak dotychczas, swój rozrywkowy charakter i nazwę „Bigos półwojskowy”. Nie zabrakło na niej również – już przecież tradycyjnego – „Rodzynka w bigosie”.





Zdjęcie 1

składu i łamania szpalt gazety, zaowocowała ładniejszym układem graficznym, żywszą kolorystyką, wyższą jakością zdjęć i bardziej przemyślaną organizacją materiałów na poszczególnych stronach. Ostatnią nowość wprowadzono 23 czerwca 1999 r. (numer kolejny 6(7059) i odnosiła się ona jedynie do strony pierwszej. Zrezygnowano wtedy z tzw. „zajawek”, czyli zapowiedzi najciekawszych publikacji w numerze, a na całej szpalcie umieszczano duże zdjęcie, będące najczęściej zapowiedzią zamieszczanego fotoreportażu, w które wkomponowywano winiętę tytułową (patrz zdjęcie 1).

Gazeta Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Wiarus”, z powodu braku środków ukazująca się przez dziesięć lat jako dwutygodnik, była pismem regionalnym, środowiskowym, adresowanym głównie do żołnierzy zasadniczej służby wojskowej i młodszej kadry wojskowej. Sięgała jednak po nią chętnie również i starsza stopniami wojskowymi i wiekiem generacja. Była bowiem tytułem wydawanym dla Nich i o Nich, wiernie towarzyszyła jednostkom okręgu w ich szkoleniowym trudzie, w salach wykładowych, na przykoszarowych placach ćwiczeń i poligonach. Pisano w niej nie tylko o sukcesach i awansach, ale i o problemach. Nie była z pewnością doskonałą, ale do tej doskonałości z pewnością dążyła. Zgodnie bowiem z zapowiedzią była podatna na życzliwe rady i sugestie, a niekiedy i konstruktywną krytykę czytelników. A o tym, że nie mijam się z prawdą, świadczą telegramy spływające z jednostek i instytucji okręgu, których część – z szacunku dla czytelników, a po trosze dla zaspokojenia własnej próżności – Redakcja opublikowała na ostatniej, poźgalnej rozkładówce (numer kolejny 23/24(7076)).

Pozostałe kolumny zostały przeznaczone w całości na publicystykę i reportaże. Dziennikarze prezentowali tu treści i podejmowali tematy podobnie jak poprzednio na stronach trzeciej i czwartej, z tym jednak, że rzadziej na nich można już było znaleźć fotoreportaże. Następna i kolejne zmiany miały w zasadzie jedynie kosmetyczny charakter. Pierwsza z nich została wprowadzona na początku stycznia 1997 r., kiedy przy druku gazety zastosowano wyższej jakości papier, tzw. offsetowy (numer kolejny 1(7006)). Pozostałe elementy, takie jak układ graficzny i publikowane treści, pozostały jednak bez zmian. Druga innowacja w zasadzie też wniosła niewiele nowego, gdyż polegała jedynie na zmianie położenia niektórych stron (numer kolejny 3(7008)). Rubryka „Dwa tygodnie w POW” powędrowała na stronę drugą i automatycznie strona druga i trzecia przesunęły się o jedną do tyłu. Sport zajął kolumnę trzynastą, kultura dwunastą. Trzecia zmiana, po wprowadzeniu od 30 lipca 1997 r. (numer kolejny 14(7019) własnego

## 5. Założenia programowe gazety

Do głównych zadań gazety należało<sup>18</sup>:

- informowanie o sytuacji społecznej w kraju, wyjaśnianie zachodzących procesów gospodarczych, ekonomicznych, w tym zwłaszcza prywatyzacyjnych;
- informowanie o decyzjach podejmowanych przez organy władzy ustawodawczej i wykonawczej dotyczących wojska i przebiegu służby wojskowej;
- publicystyczne wspieranie poczynań Ministerstwa Obrony Narodowej i Sztabu Generalnego WP w zakresie wychowania żołnierzy, szkolenia bojowego i specjalistycznego oraz kształtowania wysokiej gotowości bojowej, dyscypliny i porządku wojskowego;
- kształtowanie wśród żołnierzy i pracowników wojska w okręgu patriotycznych postaw oraz popularyzowanie wiedzy o udziale żołnierza polskiego w procesie zdobywania niepodległości przez Polskę;
- odzwierciedlanie codziennego życia w jednostkach, instytucjach i garnizonach okręgu, ze szczególnym uwzględnieniem jego mankamentów;
- inspirowanie, uogólnianie i popularyzowanie osiągnięć szkoleniowo-wychowawczych, gospodarczych, kulturalno-oświatowych, technicznych, organizacyjnych itp. poszczególnych ludzi, pododdziałów i oddziałów;
- rozwijanie i popularyzowanie wszelkich form współzawodnictwa, wynalazczości i racjonalizatorstwa, inicjatyw i nowatorstwa;
- wychowanie kulturalnego człowieka, wysokiej klasy specjalisty wojskowego;
- kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich, zapobieganie zjawisku tzw. „fali” wśród żołnierzy zasadniczej służby wojskowej oraz piętnowanie przykładów drastycznych naruszeń dyscypliny;
- krytykowanie niedociągnięć we wszystkich dziedzinach życia wojskowego, obnażanie ich źródeł i wskazywanie metod usuwania tych niedociągnięć;
- inicjowanie i rozwijanie na łamach gazety długo- i krótkoterminowych akcji publicystycznych służących szkoleniu i wychowaniu żołnierzy, umacnianiu gotowości bojowej i dyscypliny;
- reagowanie na skargi czytelników gazety i ich prośby, interweniowanie w sprawach przez nich poruszanych w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz cywilnych.

## 6. Charakterystyka czytelników i czytelnictwa

W czasie dziesięcioletniego okresu istnienia i wydawania „Wiarusa” redakcja trzykrotnie zasięgała czytelnicznych opinii na temat swojego pisma. W latach 1992 i 1997 badania przeprowadzono na podstawie ankiet dostarczanych do losowo wybranych jednostek okręgu przez wykonujących zadania terenowe dziennikarzy.<sup>19</sup> W 1995 r. ankietę (numer kolejny 19(6967), a następnie jej wyniki (numer kolejny 13(6970)) opublikowano w wydaniach.<sup>20</sup> W dwóch pierwszych przypadkach badanie przeprowadzono na 800-osobowej grupie losowo wybranych respondentów. Natomiast na ankietę zamieszczoną w gazecie odpowiedziało 540 czytelników.

Ze wszystkich nadesłanych i zebranych odpowiedzi wyłania się obraz czytelników „Wiarusa”. Reprezentowali oni zarówno środowisko wojskowe, jak i cywilne. Najczęściej sięgali po pismo mieszkańcy garnizonów małych, liczących od 10 do 100 tysięcy

### Czytelnictwo w 1992 r.



### Czytelnictwo w 1995 r.



### Czytelnictwo w 1997 r.

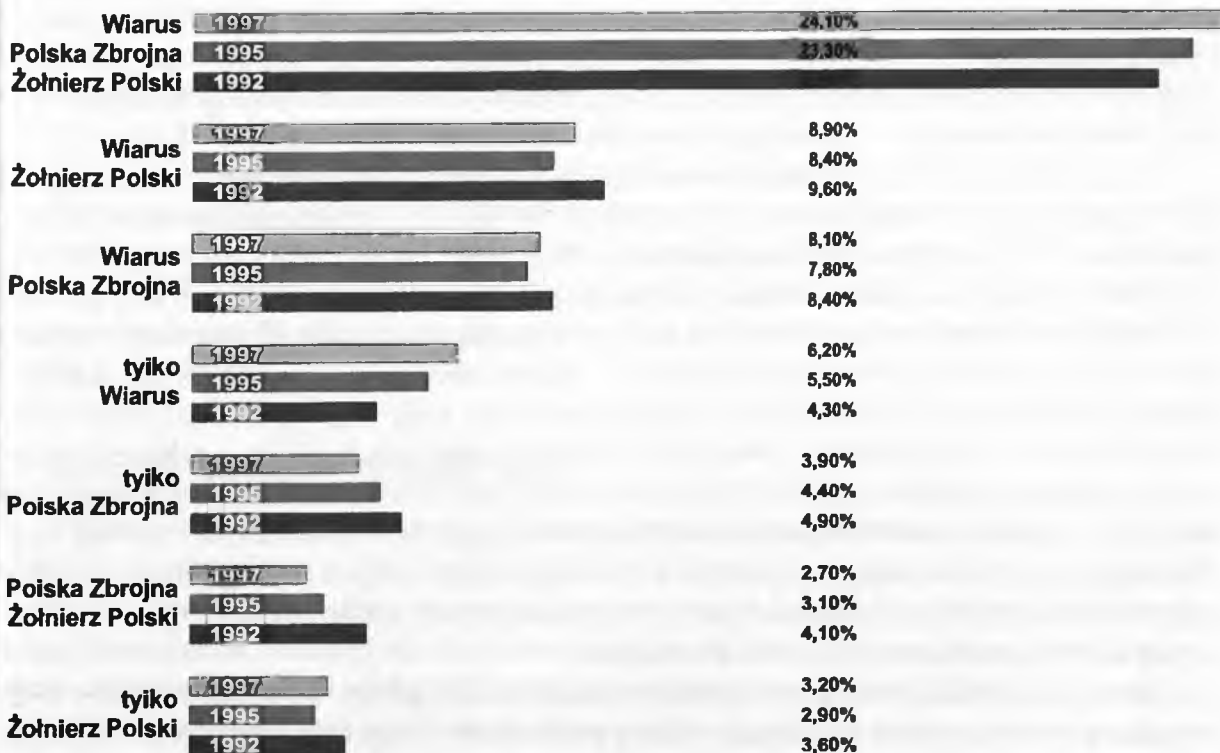


mieszkańców. Stanowili oni kolejno w ww. latach: 52,6%, 50,9% i 49,4% wielbicieli pisma. Najrzadziej czynili to mieszkańcy tzw. „zielonych garnizonów” (0,5%, 0,2% i 0,3%). Środek – to czytelnicy z dużych miast – Łodzi, Bydgoszczy, Szczecina, Torunia, Koszalina, Grudziądza i Pily.

Charakterystyczne natomiast było to, że za każdym razem najwierniejszymi czytelnikami okazywali się żołnierze zasadniczej służby wojskowej. W garnizonach małych zawsze stanowili około 60-procentową grupę, a w dużych – ponad 50-procentową. Najrzadziej po „Wiarusa” sięgali żołnierze nadterminowi (3,1%, 2,2% i 2,1%) oraz emeryci i pracownicy wojska (2,9%, 3,1% i 3,3%). Z analizy danych wynika, iż w garnizonach małych najchętniej – wśród kadry zawodowej – brali „Wiarusa” do ręki oficerowie (19,2%, 17,9% i 17,2%), a w dużych chorążowie (21,2%, 23,6% i 23,9%).

Systematycznie „Wiarusa” czytało ponad 36 procent respondentów, natomiast od czasu do czasu czyniło to około 50 procent.

### Co czytano najczęściej?



Statystyczny czytelnik zaglądał również do innych periodyków wojskowych. Deklaracje o zainteresowaniu jedynie „Wiarusem” składało zawsze ponad 6% czytelników. Jednocześnie niewiele ponad 4-procentowa grupa ankietowanych deklarowała stałe i niezmiennie zainteresowanie „Polską Zbroją”, a blisko 3-procentowa – „Żołnierzem Polskim”. Natomiast wszystkie trzy tytuły regularnie czytała 1/4 respondentów.

Z ankiet wynikało, że najbardziej wymagająca grupa czytelników rekrutowała się z grona oficerów starszych (około 50% ogółu oficerów). Oni też deklarowali zainteresowanie „Wojskiem i Wychowaniem”, „Wojskowym Przeglądem Historycznym”, „Przeglądem Wojsk Lądowych” i „Wojskowym Przeglądem Zagranicznym”. Spory procent – głównie podoficerów i chorążych – zaznaczał, że czyta prasę lokalną, a z gazet centralnych wymieniano „Gazetę Wyborczą” i „Nie”.

Według ankiety z 1995 r. – średnio – „Wiarus” był dobry (w pozostałych latach pominięto tę część ankiety ze względu na bezpośredni kontakt przedstawiciela redakcji z respondentami).

### Czytelnicza ocena „Wiarusa”

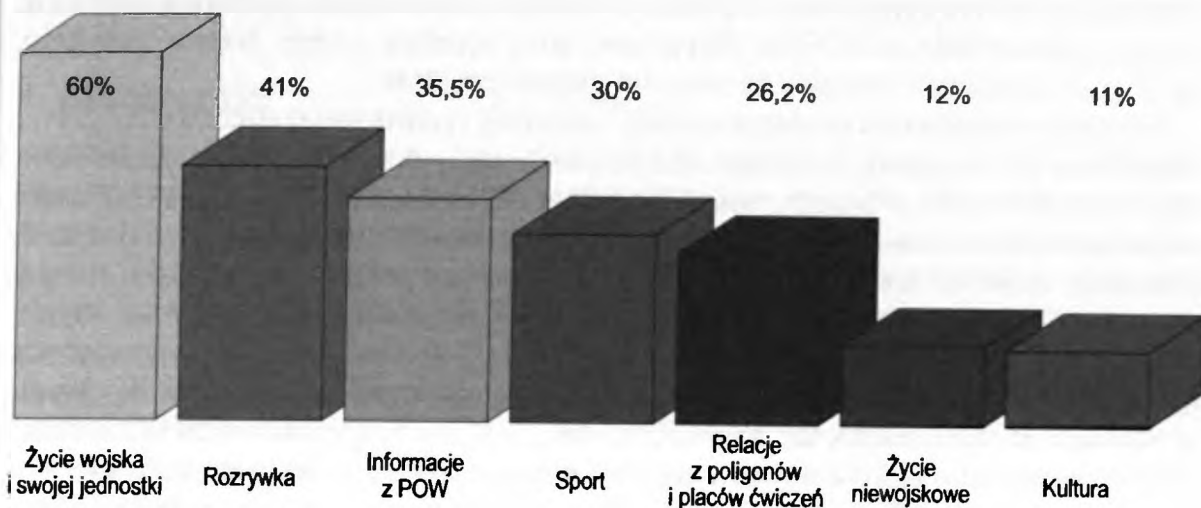
<b>Bardzo dobrze</b>		<b>22,90%</b>
<b>Dobrze</b>		<b>61,00%</b>
<b>Dostatecznie</b>		<b>10,40%</b>
<b>Niedostatecznie</b>		<b>0,40%</b>
<b>Bez zdania</b>		<b>5,30%</b>

Prawie 1/4 respondentów wystawiła mu ocenę bardzo dobrą, a że zasługuje na czwórkę uważało 3/5. Tylko ułamek, odpowiadający niecałej połowie procenta, nie przepuściłby gazety do następnej klasy. Ponad 60% czytelników zadeklarowało zaufanie do redakcji i powierzyłoby jej swoje sekrety. W porównaniu z innymi czasopismami wojskowymi „Wiarus” wypadł najlepiej. Zaufanie do „Polski Zbrojnej” wyraziło 30% odpowiadających, do „Żołnierza Polskiego” – 25%. Inne periodyki zebrały niecałe 2% głosów.

Prawie połowa czytelników rozpoczynała lekturę gazety od rozrywki, czyli „Bigosu półwojskowego” z nieodłącznym „Rodzynkiem w bigosie”, umieszczanym na ostatniej kolumnie. Jednak najczęściej poszukiwane w „Wiarusie”, bo przez 60% czytających, były materiały związane z życiem wojska i konkretnych jednostek, czyli miejsc służby własnej lub kolegów. Chętnie czytano również kolumny poświęcone informacjom, które występowały pod tytułem „Dwa tygodnie w POW”. Interesowało się nimi ponad 30% ankietowanych. Natomiast 25% szukało w gazecie reportaży, zdjęć z poligonów i placów ćwiczeń. Prawie 1/3 czytelników „Wiarusa” stanowili zamiłowani kibice, szukający ciekawostek i bieżących informacji na stronie sportowej. Stosunkowo najmniej osób sięgało po materiały i artykuły nie związane z wojskiem oraz zaglądało na stronę kulturalną. Najliczniejszą grupą deklarującą czytelnictwo stron „niewojskowych” byli żołnierze zasadniczej służby wojskowej, czyli praktycznie osoby, do których głównie pismo było kierowane. W kulturze najchętniej gustowali oficerowie.

Obraz czytelnika „Wiarusa” nie byłby jednak pełny, gdyby pominięte zostały dwie ostatnie kwestie – opinie i życzenia. Mimo wystawionych gazecie wyjątkowo dobrych

## Tematyczne zainteresowania czytelników „Wiarusa”



not, opinie o niej bywały też i zróżnicowane. Od tych najbardziej podnoszących na duchu: *Nic nie zmieniać! Tak trzymać!*, do tych skrajnych: *...cienki jak barszcz, ...grafika do d...* Wśród kontrowersyjnych znalazły się też te szantażujące: *Zmienię zdanie, jak będzie kronika towarzyska*, lub takie, o których nie wiadomo, co sądzić: *Czemu tak mało religii?* Nie brakowało też pytań retorycznych typu: czemu nie są piętnowane afery w kierownictwie MON, dlaczego nie jest pisana prawda o życiu wojska? Były i żądania humorystyczne, np. założenia na łamach gazety... biura matrymonialnego dla żołnierzy, rubryk *„Jak prze-trwać w wojsku?”* oraz porad domowych i sercowych...

Co czwarty żołnierz zasadniczej służby wojskowej natomiast nie widział potrzeby zmian w układzie graficznym i tematycznym „Wiarusa”. Pozostali postulowali zmiany w kolumnie sportowej, prosząc o więcej aktualności, prezentacji lig (głównie piłkarskiej i żużlowej), klubów sportowych, wywiadów z gwiazdami stadionów. Równie liczne grono chciało rozszerzenia kolumny rozrywkowej. Tu prośby dotyczyły głównie muzyki, tekstów piosenek, list przebojów. Więcej o nowinkach technicznych, uzbrojeniu Wojska Polskiego i armii NATO chciało czytać 16% wymienionej grupy.

Kadra zawodowa najbardziej zainteresowana była materiałami związanymi z ekonomią oraz prawem i sugerowała wprowadzenie stałych rubryk związanych z tymi dziedzinami wiedzy na łamach „Wiarusa”. Grupa ta postulowała również rozszerzenie oferty o tematy poświęcone armiom obcym, życiu i sytuacji w innych okręgach wojskowych, a nawet o politykę.

## 7. Wydania specjalne i dodatki stałe

„Wiarus” kilkakrotnie – w celu jak najszybszego dotarcia do czytelnika – wydawał specjalne gazety polowe oraz – z okazji świąt i rocznic – specjalne gazety świąteczne i okolicznościowe. Pierwsza z nich została wydana już 19 grudnia 1990 r. z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku (numer kolejny 8(6859)). Szata graficzna i układ gazety nie różnił się specjalnie od dotychczasowych wydań. No, oczywiście było w nim sporo rysunków i zdjęć związanych z nadchodzącymi świątami, ale wynikało to z treści za-

mieszczonych materiałów i artykułów. A było ich, w sposób bezpośredni lub pośredni związanych ze świętami, naprawdę sporo. Następne wydanie, tuż przed świętami Wielkiejnocy (numer kolejny 6(6865), przygotowano w podobny sposób. Kolejne, przygotowywane i wydawane dwa razy w roku, wyglądały podobnie.

Sytuacja zmieniła się i wydania nabrały naprawdę świątecznego charakteru z chwilą rozpoczęcia druku gazety w kolorze. Dotyczyło to zarówno strony graficznej, jak i prezentowanej tematyki. Wydanie z dnia 20 grudnia 1995 r. (numer kolejny 24(6945) można już uznać za naprawdę świąteczne i do tego profesjonalnie przygotowane. Składało się z 24 stron, a nie jak normalnie z 16, z których większość poświęcono tematom związanym ze świętami. Praktycznie każdy mógł znaleźć w nim coś dla siebie. Od słowa kapelana, poprzez szopkę wigilijną, historyczne wspomnienia bożonarodzeniowe, noworoczne horoskopy, na reportażu z Ziemi Świętej kończąc. Stosunkowo ciekawą, i jak się okazało atrakcyjną, inicjatywą stały się „Życzenia na życzenie”, czyli ogłoszenie drukiem nadesłanych do redakcji życzeń dla najbliższych. Podobny sposób przygotowywania i wydawania gazet świątecznych stosowano do 17 grudnia 1997 r., kiedy po raz pierwszy wydano okolicznościową gazetę w kredowej okładce (numer kolejny 24(7026). Układ treściowy i graficzny zmienił się niewiele. I tę tradycję utrzymano praktycznie prawie do samego końca istnienia gazety. Jedyne wyjątek stanowiło właśnie ostatnie wydanie, gdy z przyczyn oszczędnościowych zrezygnowano z kredowej okładki na rzecz zwiększenia ilości stron. A i tak okazało się, że na podjęcie wszystkich tematów oczekiwanych przez czytelników miejsca nie starczyło.

Pierwsze wydanie jubileuszowe ukazało się 15 sierpnia 1994 r. A okazja ku temu była niezwykła. Pomorski Okręg Wojskowy obchodził bowiem 75. rocznicę swego powstania. Na poszczególnych kolumnach znalazło się więc wiele materiałów poświęconych przedwojennej i powojennej historii okręgu, postaciom szczególnie dla niego zasłużonym, używanemu sprzętowi i wyposażeniu wojskowemu, no i oczywiście atrakcją był konkurs z nagrodami związany z wiedzą na wszystkie wymienione wcześniej tematy. Podobne wydanie ukazało się 11 sierpnia 1999 r., tym razem z okazji 80. rocznicy powstania okręgu (numer kolejny 15(7068).

Pierwsze wydanie polowe ukazało się natomiast w czerwcu 1996 r. i całkowicie poświęcone zostało ćwiczeniom „Opal '96”. Materiały do niego zbierano oczywiście wśród ćwiczących wojsk, ale gazetę wydrukowano w Bydgoszczy. Zawierała 8 stron i została wydana w technice czarno-białej.

Prawdziwym majstersztykiem, a jednocześnie sprawdzianem dla dziennikarskich, organizatorskich i graficznych umiejętności dziennikarzy oraz pracowników technicznych „Wiarusa”, były międzynarodowe ćwiczenia „Dzielny Orzeł '97”, które odbyły się we wrześniu 1997 r. Uczestniczyło w nich prawie trzystu pięćdziesięciu dowódców różnych szczebli z Danii, Finlandii, Węgier, Ukrainy, USA i oczywiście Polski. Towarzyszyły im natomiast polowe wydania „Wiarusa”, przygotowywane i drukowane na poligonie, ukazujące się co drugi dzień i to w dwujęzycznej mutacji, oczywiście angielsko-polskiej, tak jak na kandydatów do NATO przystało. Ogółem wydano dziesięć czterostronicowych numerów.

Ostatnie wydanie polowe „Wiarusa” miało miejsce podczas ćwiczeń „Bałtycka Współpraca '99”. W trakcie ich trwania wydano pięć numerów o różnej objętości. Jeden z nich



liczył cztery strony, dwa kolejne po osiem i ostatnie dwa po sześć. Wszystkie były wydawane w języku angielskim.

## 8. Zakończenie

W swojej pracy starałem się przedstawić możliwie jak najdokładniej prawie dziesięcioletnią historię gazety Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Wiarus”. Robiłem to za pomocą dostępnej mi literatury, a przede wszystkim materiałów źródłowych. A z nimi i dostępem do nich, jak już wspominałem wcześniej, nie miałem większych problemów. Wyjątek stanowiły jedynie te, które w dalszym ciągu zachowały tzw. gryf poufności lub też tajności. Niestety, w wojsku, zwłaszcza jeśli chodzi o dokumenty organizacyjne i zarządzenia, stanowią one większość. Z zapoznaniem się z nimi, z racji zajmowanego stanowiska, nie miałem kłopotów. Nie można natomiast ich publikować i upowszechniać. Musiałem więc kilkakrotnie zastosować fortele w celu obejścia obowiązujących przepisów o zachowaniu tajemnicy służbowej oraz państwowej i posiłkować się materiałami uzyskanymi z jawnej prasy, czyli z poszczególnych wydań „Wiarusa”.

Wydaje się jednak, że udało mi się w miarę wiernie odtworzyć historię, charakter zawartych wypowiedzi dziennikarskich i oczywiście obraz gazety. Osiągnąłem przez to postawiony sobie na wstępie pracy cel, jakim było opracowanie monografii okręgowego tygodnika, który oficjalnie występował jako dwutygodnik

„Wiarus” było to czasopismo specyficzne, w równym stopniu środowiskowe, jak i regionalne. Adresowano je głównie do żołnierzy zasadniczej służby wojskowej i młodszej kadry dowódczej pełniącej służbę wojskową w jednostkach i instytucjach wojskowych Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Krąg jego czytelników stanowili więc stosunkowo młodzi mężczyźni, wchodzący w dorosłe, samodzielne życie, kształtujący dopiero w sobie nawyki systematycznego korzystania z prasy. Trzeba jednak dodać, że równie chętnie sięgała po nie także kadra starsza stopniami wojskowymi oraz wiekiem, jak również pracownicy wojska.

Powodów tak dużej poczytności można się doszukiwać wielu. Jednak za główną przyczynę pozyskania takiego gremium zwolenników uważam podejmowaną tematykę, która odzwierciedlała większość czytelniczych zapotrzebowań. Dziennikarze bowiem na co dzień towarzyszyli żołnierzom i jednostkom w ich szkoleniowym trudzie, w salach wykładowych, na przykoszarowych placach ćwiczeń i poligonach. Pisali natomiast nie tylko o sukcesach, awansach, ale i o problemach, zarówno tych wielkich jak i całkiem małych – zawsze jednak traktując je rzetelnie i obiektywnie, kierując się taką samą skalą wartości oraz hierarchią ważności.

Nie oznacza to jednak wcale, że było to czasopismo doskonałe. Z pewnością jednak do tej doskonałości dążyło, o czym świadczyła podatność na czytelnicze rady i sugestie, a niekiedy i krytykę. Pisanie o problemach, negatywach życia wojskowego, opieranie się, a nawet narażanie przełożonym świadczyło o właściwym, jeśli nawet niedoskonałym, pojmowaniu przez zespół dziennikarskiej profesji i roli prasy okręgowej.

O tym, że nie rozmijam się z prawdą i nie kieruję emocjami w ocenie czasopisma, świadczą właśnie wspomniane już telegramy z podziękowaniami, które otrzymała na zakończenie swej pracy redakcja, a z których część zamieszczono w ostatnim numerze.

## Przypisy

- 1 L. Cichocki, *XV-lecie gazety POW „Żołnierz Polski Ludowej”*, wydanie specjalne, Bydgoszcz 1965, s. 6.
- 2 Centralne Archiwum Wojskowe. Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP z dn. 29 września 1963 r.
- 3 L. Cichocki, op. cit., s. 7.
- 4 St. Kowalski, *„Żołnierz Polski Ludowej” – gazeta Pomorskiego Okręgu Wojskowego*, praca dyplomowa, paragraf 1.1 – Rys historyczny prasy wojskowej, ZZSNPDD Warszawa 1981, s. 7.
- 5 St. Kowalski, *Czytelnictwo gazety Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Żołnierz Polski Ludowej”*, praca magisterska, paragraf 1.1 – Geneza powstania i rozwój „ŻPL”, UW WDiNP Warszawa 1983, s. 8.
- 6 St. Kowalski, op. cit., s. 12.
- 7 D. Mierzejewski, S. Sadowski, *Zarys historii POW 1919–1994*, wydanie specjalne, Bydgoszcz 1994, s. 165.
- 8 D. Mierzejewski, op. cit., s. 167.
- 9 D. Mierzejewski, op. cit., s. 193.
- 10 „Wiarus”, numer 1 (6852), rocznik 1990–1993, Muzeum Tradycji POW.
- 11 Centralne Archiwum Wojskowe, Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP z dn. 12 sierpnia 1990 r.
- 12 Okręgowe Archiwum Wojskowe w Toruniu, Książka rozkazów dziennych Redakcji Tygodnika POW „Wiarus”, 1996 r.
- 13 Okręgowe Archiwum Wojskowe w Toruniu, Książka rozkazów dziennych Redakcji Tygodnika POW „Wiarus”, 1993 r.
- 14 Okręgowe Archiwum Wojskowe w Toruniu, Książka rozkazów dziennych Redakcji Tygodnika POW „Wiarus”, 1996 r.
- 15 Centralne Archiwum Wojskowe, Rozkaz dowódcy wojsk lądowych z dn. 2 listopada 1999 r. w sprawie: rozformowania redakcji tygodników okręgów wojskowych.
- 16 Centralne Archiwum Wojskowe, Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP z dn. 12 sierpnia 1990 r.
- 17 Centralne Archiwum Wojskowe, Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP z dn. 23 czerwca 1993 r.
- 18 Regulamin wewnątrzorganizacyjny gazety POW „Wiarus” zatwierdzony na posiedzeniu kolegium redakcyjnego w dniu 7 września 1990 r.
- 19 Zbiór materiałów dotyczących badań, własność ppłk. Sławomira Galickiego.
- 20 „Wiarus”, rocznik 1995–1996 i 1997, Muzeum Tradycji POW.